

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-krot. 3 K. — h.  
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku po-  
cztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerczy.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-  
szym piśmieniem liczą się podwójnie.  
Ceny oddzielnych numerów:  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje  
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski

Wtorek, 7 sierpnia.

**Imiona.** Rzym. - kat.: Dzisiaj: Kajetana Wyz. Jutro:  
Cyrjaka M. — Gr. kat.: Dzisiaj: 25. Uspen. św. Anny. Ju-  
tro: Jermotaja. — Słowiańskie: Dzisiaj: Oleha św. Jutro:  
Niezamysła.

Wschód słońca 4:50, zachód 7:20.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca  
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25,  
8:35, 2:45, 3:35, 11, 12:45, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do  
Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21\*, 6:15, 9:50; do Czerniowiec  
6:15, 9:20, 2:40\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi: 3:30; do Stry-  
ja: 11:30; do Ławocznego: 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora:  
8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa: 6:55, 6:00; do Rawy: 7:25;  
11:35 (co niedziele); do Bełżca: 10:45; do Stanisławowa,  
Husiatyna: 9:10; do Przemyśla: 10:05 (od 1 maja do 30  
września); do Janowa: 9:15 (od 1 maja do 30 września);  
1:35 (od 13 maja do 9 września w niedziele i rzyms. kat.  
święta), 3:14 (od 13 maja do 9 września codziennie); — do  
Brzeżan (od 6 maja do 23 września codziennie): 6:05,  
2:28, 3:40, 5:36; od 6 maja do 23 września w niedziele i  
święta rz.-kat.: 9:00, 12:40; do Lubienia 2:01 (od 13 maja  
do 16 września w niedziele i sw. rz.-kat.); do Szczercza  
10:45 (od 27 maja do 16 września w niedziele i święta rz.  
kat.). — Pociągi pociągów opatrzone gwiazdką, nocne  
(od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka stale  
zamknięta od 1 września; muzeum w dni powsz. (prócz  
poniedziałku) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedz.  
11—1. Biblioteka Uniwersytecka przez sierpień zamknięta.  
Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w godz. przedpo-  
łudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzy-  
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codz. 10—1 i codz.  
4—6 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni  
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta  
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2)  
otwarta codzień od 4—7 popoł. prócz soboty. — Bibli-  
oteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty  
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Politechniki w święta,  
niedziele i poniedziałki od g. 11—1, w inne dni 10—1 i 4  
do 8. — Biblioteka Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26)  
2—5 (prócz niedz. i sw. ruskich). — Bibl. Narodnego Do-  
mu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12  
i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul.  
św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku  
i soboty od g. 5—8 wieczorem.

**Wystawy stale.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych  
(Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h.,  
w niedz. 30 h.

## Z Rady miejskiej.

Wiceprezydent dr. Rutowski, chcąc koniecznie na  
wczoraj zebrać dostateczny komplet, wziął się na do-  
bry i skuteczny, jak widać, sposób.

Oto umieścił na porządku dziennym tylko 6 spraw  
— zamiast siedemdziesięciu kilku — co jest zwyczajem  
prez. Michalskiego, i to zdaje się sprawiło, że na 48 ra-  
dnych, bawiących we Lwowie przybyło na posiedzenie  
40-tu. Większość radnych ściągnęła na posiedzenie za-

pewne chęć załatwienia wreszcie sprawy ogrodzenia po-  
mnika Mickiewicza.

Niestety zawiedli się, bo sprawa ta nie przeszła  
jeszcze sekcji no i wobec tego, że roboty około tego  
ogrodzenia nie mogą się odbywać w porze zimowej —  
najmniej znów rok upłynie, zanim zniknie z placu Ma-  
ryackiego osławiona Sahara.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady m. omal nie  
przyszło do awantury, na której komuś najwidoczniej  
zależało. Wywołała ją sprawa funduszu grunwaldzkiego  
poruszona przez r. Czarnieckiego.

Przez cztery lata fundusz ten przeznaczony na ce-  
le narodowe, leżał w kasie miejskiej, i nikt się o niego  
nie troszczył, jakkolwiek kilku członków komitetu ob-  
chodu rocznicy grunwaldzkiej zasiada w Radzie m., a  
nawet w prezydium. Aż dopiero teraz, gdy użyciem te-  
go funduszu zajęło się ruchliwe Koło pań T. S. L. po-  
wstały głosy spóźnionego protestu tak, jakby działal-  
ność narodowa Towarzystwa Szkoły Ludowej nie była  
dokładnie ogółowi znana i jakby założenie z tych fun-  
duszów szkoły ludowej było sprzeczne z celami naro-  
dowymi.

Wypada jeszcze przypomnieć, że komitet grun-  
waldzki, przeznaczając w swoim czasie część zebranych  
pieniędzy dla robotników strajkujących we Lwowie, za-  
strzegł wyraźnie, że do użytkowania całego poza tem  
funduszu, ma być dopuszczone przedewszystkiem Towa-  
rzystwo Szkoły Ludowej.

Zresztą przebieg posiedzenia był następujący:

Zdawało się, że wczorajsze posiedzenie Rady m.  
znowu nie przyjdzie do skutku, chociaż rozchodziło się  
tym razem o kilku radnych, a później już tylko „o je-  
dnego“. Jednakowoż o godz. 7:45 zjawił się wreszcie  
na sali 40-ty radny z niecierpliwością przez obecnych  
oczekiwany i wiceprezydent Rutowski otworzył po-  
siedzenie.

Na wstępie zabrał głos r. Czarniecki, zapytu-  
jąc prezydium, co stało się z funduszem grunwaldzkim,  
zebrany przed 4 lata z okazji obchodu pogromu krzy-  
żactwa. O ile mowcy wiadomo, fundusze te przeznaczo-  
ne zostały na zakupno akcji Banku ziemskiego w Po-  
znaniu, a tymczasem, jak mowca dowiedział się z „Kur-  
ryera Lwowskiego“ postanowiono wydać je na cele  
T. S. L.

Wiceprez. dr. Rutowski odpowiedział, że sprawa  
tej nie zna, nie wchodził bowiem wówczas w skład  
prezydium, prosił więc, aby wstrzymać się z nią do przy-  
jazdu prez. Michalskiego.

Na to zabrał głos r. dr. Adam oświadczając go-  
towość udzielenia wyjaśnień, zwłaszcza, że we wspomnia-  
nym piśmie sprawa ta niedokładnie została przedsta-  
wiona.

że się niczego nie domyślamy i mieć się pilnie na  
baczności. Ciężko to, wiem o tem. Daleko milej by-  
łoby postawić rzecz na kartę i skończyć od razu. Ale  
nie możemy nic przedsięwziąć, póki nie wiemy, ilu majątków  
pozostało nam wiernych. Przyczaić się i czekać  
przyjaznego wiatru, — oto moja rada.

— Jim może pomóż nam więcej, niż ktokolwiek  
inny, odezwał się doktor. Ludzie nie krępują się wobec  
niego, a Jim jest chłopiec bystry.

— Hawkins, pokładam w tobie niezłomne zaufa-  
nie, — dodał uroczyście Esquire.

Pomimo tych pochlebnych komplementów ogarnęła  
mnie niemal rozpacz, gdyż czułem się zupełnie bezrad-  
nym. A jednak dziwnym zbiegiem okoliczności, stałem  
się właśnie narzędziem ogólnego ocalenia. Tymczasem,  
cobyśmy nie uradzili, było tylko siedmiu ludzi z dwu-  
dziesiętu sześciu, na których mogliśmy pewnie polegać,  
jeden zaś z tych siedmiu był młodym chłopcem, tak, że  
mieliśmy po naszej stronie ledwie sześciu dorosłych lu-  
dzi przeciwko dziewiętnastu.

### CZĘŚĆ TRZECIA.

#### Moje przygody na wyspie.

#### Rozdział XVII.

#### Jak się zaczęły moje przygody na wyspie.

Kiedy nazajutrz rano wyszedłem na pokład, wy-  
gląd zewnętrzny wyspy zmienił się zupełnie. Pomimo  
braku wiatru, przepłynęliśmy w ciągu nocy znaczną  
przestrzeń drogi, a teraz staliśmy spokojnie może o pół  
mili na południowy-wschód od wyspy. Szarawe lasy po-  
krywały większą część jej po wierzchu. Jednostajną tę  
barwę, przerywały gązieniegdzie żółtawe pasma wydm  
piaszczystych, zalegających, o ile można było wnosić

Mowca, jako referent t. zw. subwencji grunwaldz-  
kiej w sekcji organizacyjnej, przedstawia przebieg i stan  
sprawy. Należy w niej rozróżnić dwie rzeczy odrębne.  
Jedna to t. zw. fundusz grunwaldzki, zebrany przez ko-  
mitet obchodu przed 4 lata z nalepek, a złożony w de-  
pozycie miejskim. Na losy tego funduszu Rada miejska  
żadnego wpływu nie wywierała. Artykuł „Kuryera  
Lwowskiego“ w tym przedmiocie był „niezupełnie do-  
kładny. W myśl intencji komitetu, miała to być fun-  
dacja, której odsetki Rada miejska corocznie przeznac-  
zać miała na cele narodowe, w pierwszym rzędzie na  
cele Towarzystwa Szkoły Ludowej. Pieniądze istotnie  
oddano kasie miejskiej w depozyt, uchwały wszelkie ko-  
mitetu Radzie miejskiej nie podano ani do zatwierdzenia  
ani do wiadomości. Komitet grunwaldzki, który dopiero  
po dwóch prawie latach istnienia, zagnany przez prasę  
ogłosił rachunki, nie zwrócił się do Rady z prośbą o wy-  
konanie jego uchwały. Nie uczynili tego również przez  
cztery lata ani razu członkowie komitetu, którzy zasiada-  
ją w Radzie. Ostatecznie komitet się rozwiązał, a ów  
fundusz w kwocie około 3.000 koron — nie 6.000 jak  
„Kuryer Lwowski“ podaje — byłby w kasie miejskiej  
spoczywał martwo nie wiedząc jak długo, gdyby nie lwow-  
skie Koło pań T. S. L., które podjęło starania o wydo-  
bycie go dla Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Koło pań, zdaniem mowcy, nietylko na żadne z te-  
go powodu nie może zasługiwać zarzuty, ale działało  
pod każdym względem poprawnie. Przedłożyło bowiem  
zarówno legitymację ze strony Zarządu głównego T. S.  
L., jak pismo prof. B. Dybrowskiego, prezesa byłego ko-  
mitetu grunwaldzkiego, w którym tenże wyraźnie oświad-  
cza, że zgadza się na wydanie owego depozytu Kołu  
pań dla Towarzystwa Szkoły Ludowej. Oba dokumenty  
znajdują się w aktach prezydium miasta, na podstawie  
tej dwustronnej legitymacji, wypłaciło też ów fundusz  
w roku bieżącym Koło pań, które go przestało Zarzą-  
dowi głównemu Towarzystwa. !Z pieniędzy tych wybu-  
dowaną została szkoła polska im. króla Jagiełły i Jadwigi  
w Jamelnie koło Janowa. uroczyste jej otwarcie wkrótce  
nastąpi.

Tyle co do właściwego „funduszu grunwaldzkiego“.  
Druga sprawa dotyczy kwoty 1.600 koron, uchwalonej  
przez Radę miasta w r. 1902 - z okazji rocznicy grun-  
waldzkiej — na cel narodowy. O tę subwencję komi-  
tet grunwaldzki nie upomniął się wcale, uchwała Rady  
pozostała więc do tej pory niewykonaną. I dopiero  
znowu Koło pań T. S. L., podjąwszy już fundusz grun-  
waldzki, w ostatnich czasach zwróciło się do gminy  
z prośbą o wypłacenie także owych 1.600 kor. dla To-  
warzystwa Szkoły ludowej.

Jak wspomniano, Koło pań działało zarówno z u-  
poważnienia Zarządu głównego T. S. L. jak i za for-  
malną zgodą prezydium byłego komitetu grunwaldz-

z oddal, niższe okolice kraju, — oraz ciemna zieleń  
mnoгих drzew gatunku świerków, które górując wy-  
niosłym szczytem ponad innymi, rosły bądź pojedynczo,  
bądź grupami. Ogólne jednak wrażenie było monotonne  
i pępne. Ponad lasami piętrzyły się spiralnie góry,  
jak amfiteatr nagich skał. Wszystkie one były dziwnego  
kształtu, a wzgórze Lunety, przewyższające o trzysta  
czy czterysta stóp wszystkie inne góry wyspy, miało też  
kształt najdziwniejszy: boki strome i spadziste, a  
wierzchołek ścięty nagle i zupełnie płaski, niby piedestał  
pod statuem pomnika.

„Hispaniola“ kotłowała się gwałtownie na wzdętych  
falach morskich. Bałwany ocierały się z głośnym szme-  
rem o boki statku, ster chwiał się, uderzając tam i  
sam, a cały okręt trzeszczał, jęczał i podskakiwał, jak  
fabryka. Musiałem się trzymać z całej siły za linę bo-  
cianiego gniazda, wszystko wirowało mi przed oczyma.  
Byłem wprawdzie niezłym żeglarzem, gdy okręt płynął  
naprzód, ale gdy stał w miejscu i bujał na falach, jak  
pusta butelka, robiło mi się słabo i chwytały mnie mdło-  
ści, a zwłaszcza rano, o pustym żołądku.

Może dia tej przyczyny, — a może przynębił  
mnie wygląd wyspy — jej stare, melancholijne lasy,  
dziko zjeżone skały, widok spienionych bałwanów, roz-  
trącających się z szumem i łoskotem o strome wybrzeże,  
— dość, że pomimo znojnego blasku słońca i wesołego  
świegotu ptaków nadbrzeżnych, krążących w około  
okrętu, nie czułem wcale zadowolenia, jakiego, zdawa-  
łoby się, powinienby doznawać każdy żeglarz, przybija-  
jący do lądu po długim pobycie na morzu, — prze-  
ciwnie, spuściłem nos na kwintę, jak mówią i od tej  
chwili zniechęciłem się do wspomnienia Wyspy  
Skarbów.

C. d. n.

31)

LUDWIK STEVENSON.

## WYSPA SKARBÓW

Przekład z angielskiego M. S—j.

Ciąg dalszy.

— A więc, zaczął kapitan Smollet, po pierwsze:  
Musimy płynąć dalej, ponieważ nie możemy zawrócić.  
Gdybym wydał rozkaz powrotu, rokosz wybuchłby w tej  
chwili. Powtóre — mamy czas przed sobą, przynaj-  
mniej aż do znalezienia skarbu. Po trzecie — mamy  
jeszcze wiernych majątków. Otóż, sir, nie ma co ukry-  
wać, że prędzej czy później musi przyjść do krwawego  
starcia, proponuję zatem, by wyprzedzić okoliczności,  
to jest uderzyć na łotrów pewnego pięknego poranku,  
gdy się tego najmniej będą spodziewać. Możemy po-  
legać na pańskiej domowej służbie mr. Trelawney?

— Jak na mnie samym, oświadczył Esquire.

— To trzech — rachował kapitan, — z nami  
razem siedmiu, włączając także Hawkinsa. A na iu  
uczciwych majątków można liczyć?

— Prawdopodobnie na tych, których zmówił sam  
Trelawney, zanim wpadł na Silvera, powiedział  
doktor.

— Niestety, nie, zaprzeczył Esquire. Hands był  
jednym z nich.

— Ja sam myślałem, że można ufać Hands'owi,  
dodał kapitan.

— Nieto gdy pomyślę sobie, że to są Anglicy,  
wybuchnął Esquire. bierze mnie ochota wysadzić cały  
okręt w powietrze.

— Trudno, panowie, mówił kapitan, — położenie  
nasze jest dość przykre. Musimy udawać tymczasem,

kiego, magistrat przeto przedstawił wniosek dla prośby Koła pań przychylny, a Sekcja V. wniosek ten przyjęła, z tem jedynie zastrzeżeniem, iż owa kwota ma być przez Koło pań użyta na miejscowe cele Tow. Szkoły Ludowej, w szczególności na budowę włościąnską, którą towarzystwo to w roku bieżącym otwiera we Lwowie. Zastrzeżenie takie Sekcja uczyniła, aby owa kwota nie rozplynęła się w ogólnych celach Towarzystwa. Tyle mowca uważał za właściwe podać dla bezstronnego oświetlenia sprawy.

Pp. Hudec i Czarniecki oświadczyli, że mimo tych wyjaśnień, poruszą jeszcze raz tę sprawę w obecności prezydenta Michalskiego, który, ich zdaniem, nie miał prawa rozporządzać się samowolnie funduszem grunwaldzkim.

Z kolei r. Czarniecki zapytał prezydium, co uczyniono, aby zapobiedz drożyznie mięsa. Mianowicie, rzędnicy na jednym ze zgrupowań, na którym mowca był obecny, jako przyczynę drożyzny mięsa podali wysokie opłaty akcyzowe, opłaty weterynarskie i kontumacyę rozciągniętą nad targowicą lwowską. Wobec tego mowca zapytał — czy zarządzone co, aby miasto uwolnić od tej kontumacyi.

Wiceprezydent dr. Rutowski odpowiedział, że drożyzny mięsa nie da się tak, jednym zamachem usunąć, co do kontumacyi zaś, mowca był już w tej sprawie w namiestnictwie i ma pewne wiadomości, że kontumacya najdalej 14 bm. będzie zniesiona.

Po udzieleniu urlopów r. dr. Szpilmanowi, Beiserowi, dr. Małtowi, Pawłowskiemu i dr. Dziwińskiemu, przystąpiono do porządku dziennego.

Na wniosek r. Rawskiego pozwolono na parcelacyę gruntów Fredrowskich, własności hr. Skarbkowej, przyjmując propozycyę okolicznych właścicieli pp. Soleskiej i Bojarskiego. Na gruntach tych utworzona zostanie nowa ulica, łącząca ul. Romanowicza z Batorego. Dom akademicki wobec tego stanie na rogu ulicy Romanowicza (Ścieżkowa), a tej nowej ulicy. Roboty około budowy tego domu zostaną rozpoczęte w najbliższych dniach.

Z porządku dziennego referował r. dr. Szpilman sprawę restauracyi hali targowej przy placu Halickim.

W sprawie nieporządków, panujących w tej hali, uchwałyły różne sekcye rozmaite wnioski i rezolucyę — które chowano do kosza, aż dopiero wdało się w to namiestnictwo i wprost zazaądało od miasta — aby ze względów zdrowotnych zarządzić w hali targowej pewne adaptacye.

Wtedy dopiero sprawę tę przeznaczono na porządek dzienny, co już dawniej w krótkiej drodze powinno było być załatwione. Otóż na wniosek r. dra Szpilmana — po krótkiej dyskusyi — w której zabierali głos r. Mokrzycki, Czarniecki, Makowicz, Hudec i Dzieślewski, uchwalono na restauracyę hali targowej kredyt w wysokości 8.400 kor.

Kosztym tym mają być doprowadzone do hali wodociągi, wybudowane nowe miejsca ustępowe, zaprowadzone zamknięcia syfonowe kanałów, sprawione nowe stoły, a co najważniejsze wybudowana chłodzarnia, której dotychczas w hali nie było.

Sprawę budowy hali rybnej referował r. dr. Mahl. Referent po krótkim wywodzie, postawił wniosek, aby uznać w zasadzie potrzebę budowy hali rybnej i polecić urzędowi budowniczemu wygotowanie odpowiednich planów.

W sprawie tej rozwinęła się obszerna dyskusya. R. Riedl udowodniał, że w interesie konsumentów należałoby przełamać kartel handlarzy ryb, a temu nie zapobiegłoby scentralizowanie tych handlarzy na jednym miejscu i należałoby wybudować kilka hal.

R. Śliwiński postawił wniosek, aby urzędowi podać, w którym miejscu ma stanąć hala. Kilku hal budować nie możemy, bo na to fundusze nasze nie pozwalają.

R. Włodzimirski wyraził zdziwienie, że ryby u nas cieszą się taką protekcją, podczas gdy inne artykuły sprzedaje się gdziebądź i jakbądź.

Nie mamy porządných miejsc, gdzieby sprzedawano mięso, jarzyny, krupy i inne wiktuały — a myślimy o budowie hali dla ryb. A tymczasem na targach naszych składa się wiktuały na brudnych stołach i ziemi, a wyjątkowo na brudnych płachtach.

Należy więc przystąpić najpierw do budowy centralnej hali targowej, a wtedy dopiero będzie można pomyśleć i o hali rybnej. Wobec tego mowca prosi o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem referenta.

R. Hudec podniósł, aby hale te urządzić dla wszystkich handlarzy ryb, a nie tylko dla ludzi uprzywilejowanych.

R. Czarniecki zarzucił brak należytej kontroli w handlu ryb. Zdałoby się, aby delegat fizykatu zaglądnął niekiedy na pl. św. Teodora, gdzie często sprzedają nieżywe, cuchnące ryby. Ryby u nas mogłyby być o wiele tańsze, gdyby miasto nie pobierało zbyt wygórowanych sum za stanowiska.

R. dr. Szpilman narzekał na zabagnianie spraw w magistracie. Sprawa hal targowych mogła być już dawno załatwiona — gdyby do nich nie brano się tak opieszale. Należałoby pomyśleć o potanieniu innych środków żywności, o stworzeniu hali centralnej, a tam znalazłoby się miejsce i na ryby — które bądź cobydz należą do luksusowych środków żywności.

Po przemówieniu wiceprez. dra Rutowskiego, który prosił o przyjęcie wniosku referenta, gdyż handel ryb może bardzo wpłynąć na zaopatrzenie miasta w tanie środki żywności — uchwalono wniosek r.

dra Mahla. Hala rybna stanęłaby na placu Krakowskim kosztem około 50.000 koron.

Na tem o godz. 9 zamknięto obrady. Następne posiedzenie najprawdopodobniej w przyszłym tygodniu.

## Listy śląskie.

Cieszyn w sierpniu.

(O okręgach wyborczych na Ślązku uwag kilka; znowu awantury czesko-niemieckie).

Księstwo śląskie wysyłało dotąd do Rady państwa 12 posłów t. j. 10 Niemców, 1 Czecha i jednego Polaka. Baron Gautsch zaproponował w swym projekcie również 12 mandatów dla Ślązka z tem, aby dla Niemców przypadło 8 mandatów, dla Czechów zaś i Polaków po dwa. Komisya reformy wyborczej uchwaliła propozycyę kompromisowę, według której ogólna liczba mandatów dla Ślązka została podniesiona do 15, z których ma przypaść Niemcom 9, Czechom 3 i Polakom trzy.

Niemalą trudność miał do przewyciężenia referent podziału okręgów wyborczych, jeżeli chodziło o zabezpieczenie Niemcom przy powszechnym głosowaniu 9 mandatów, to też reforma wyborcza w obrębie samego Ślązka jest klasycznym przykładem zupełnej bezplanowości w tem całym dziele.

Konikiem, na którym Niemcy i Czesi jeździli, gdy chodziło o pokrzywdzenie Galicyi, była kombinacya liczby ludności ze stanem kulturalnym i wydadnością podatkową kraju. Gdy zasada ta obracała się przeciwko Niemcom, jak np. na Ślązku, rzucono ją w ką i brano się do rzeczy całkiem bezceremonialnie.

Ślązki, jak wiadomo, składa się z dwóch części: z księstwa opawskiego i cieszyńskiego. Ludność całego Ślązka wynosi według spisu z 1900 roku 650.677 głów, z której to liczby przypada na księstwo cieszyńskie 369.354 a na księstwo opawskie 281.323 głów. Obszar Ślązka opawskiego wynosi 2866.12 km.<sup>2</sup>, Ślązka zaś cieszyńskiego 2282.32 km.<sup>2</sup>. Podatki bezpośrednie przyniosły w roku 1900 kwotę 5,481.645 k. z czego przypada na księstwo cieszyńskie 2,724.701 k. na księstwo opawskie 2,756.944 k. Opawska więc część Ślązka zapłaciła o 32.243 k. więcej podatków, niż księstwo cieszyńskie. Ponieważ jednak wliczone tu są i podatki pogranicznych gmin morawskich, liczących 29.745 mieszkańców, to nadwyżka będzie bardzo nieznaczna. Należy przytem zwrócić jeszcze uwagę na następującą okoliczność. Blisko połowa wpłaconych przez księstwo opawskie podatków, bo 1,167.371 k. przypada na powiat sądowy opawski, w tem zaś 929.014 k. na samo miasto Opawę, jako siedzibę najwyższych politycznych i autonomicznych władz krajowych, w księstwie cieszyńskim natomiast, rozkładają się podatki mniej więcej równomiernie po całym kraju; księstwo cieszyńskie posiada nieprzebrane bogactwo naturalne w pokładach węgla, tudzież mnóstwo fabryk, wskutek czego jego siła podatkowa musi się zwiększać w szybszym tempie niż znacznie uboższego pod względem przemysłowienia Ślązka opawskiego. Trzeba jeszcze dodać, że podatki pośrednie są bezwątpienia kilka razy większe w Ślązku cieszyńskim, niż opawskim. Różnicy kulturalnej między obydwojma częściami niema.

Mimo tego wszystkiego, przeznaczono dla księstwa opawskiego 8 mandatów, a dla cieszyńskiego 7, bo inaczej trudno, prawie niepodobnym było wykroić 9 okręgów niemieckich, nie mówiąc już o tem, że najmniejszy okręg niemiecki liczy 23.000 mieszkańców, największy zaś 46.000, podczas gdy najmniejszy okręg czeski liczy 52.000, największy zaś 66.000 głów, a najmniejszy okręg polski 48.000, największy zaś 68.000 głów.

Pominąwszy te wszystkie jaskrawości, stwierdzić należy, że pokrzywdzenie Polaków według nowego projektu reformy wyborczej jest mniejsze, niż było dotąd, bo w każdym razie lepszy jest stosunek 3 do 15, niż 1 do 13, a można żywić całkiem uzasadnioną nadzieję, że z rozwojem ruchu narodowego wśród ludności polskiej, stosunek ten musi się jeszcze więcej na naszą zmienić korzyść.

Rozpatrując sprawę reformy wyborczej ze stanowiska polskiego, trzeba właśnie mieć na względzie tylko księstwo cieszyńskie, bo do części opawskiej nie mamy żadnych pretensyi.

Ludność księstwa cieszyńskiego, jak wspomniałem wynosi według ostatniego spisu 369.354 głów, z czego na Polaków wypada 218.869 głów, na Czechów 85.553, na Niemców 64.579.

Cyfry narodowościowe w tym spisie nie są zupełnie zgodne z prawdą. Faktem jest, że fabrykowanie Niemców przy spisach w Cieszynie i Bielsku odbywało się na wielką skalę tak, że starostwo cieszyńskie wskutek interpelacyi, wniesionej w parlamencie przez posła dra Jana Michejdy, musiało dokonać częściowej rewizyi spisu ludności i 637 osób zapisanych pierwotnie w poczet Niemców, zaliczyć do narodowości polskiej. Faktem jest także, że Czesi przyczynili się niemal do sfalszowania spisu ludności w powiecie frysztackim, gdzie około 10.000 robotników, przynależnych do Galicyi, zapisano w poczet Czechów. Faktycznie zatem liczba ludności polskiej przewyższa znacznie cyfrę 218.869.

Z siedmiu mandatów, wyznaczonych dla księstwa cieszyńskiego, 3 są niewątpliwie polskie, a mianowicie: 4. w powiecie bielskim, 2. w powiecie cieszyńskim, 3. w powiecie frysztackim. Jeden więc poseł przypada na 73.000 ludności polskiej, biorąc za podstawę spis urzędowy.

Dwa mandaty są niemieckie, a mianowicie: 1. w okręgu miejskim Cieszyn, Bogumin, Frysztat, Strumień, 2. w okręgu miejskim Bielsk, Skoczów, Jabłonków.

Jeden więc poseł przypada na 32.289 ludności niemieckiej.

Dwa mandaty są czeskie, a mianowicie: 1. w powiecie frydeckim, 2. w okręgu przemysłowym ostrawsko-karwińskim. Jeden więc mandat czeski przypada na 42.777 ludności czeskiej.

O mandaty uznane za niemieckie, można będzie w przyszłości pokusić się, zwłaszcza zaś o mandat z okręgu Cieszyn—Bogumin—Frysztat—Strumień, nie bez nadziei zwycięstwa, jeżeli tylko praca nad uświadomieniem narodowem nie będzie napotykać na takie trudności wśród swoich, jak to ma teraz miejsce.

Większą jeszcze można mieć nadzieję przeprowadzenia kandydata polskiego w okręgu przemysłowym, uznanym za czeski, okręg ten liczy 31.000 Polaków, 28.000 Czechów, (wśród nich jest bezwątpienia kilka tysięcy Polaków) 6.900 Niemców. Niestety, jak dziś stosunki się przedstawiają, to wybór kandydata czeskiego jest zapewniony, bo robotnicy polscy nie mając własnych przywódców, stoją pod komendą Czechów.

Krzywdę nam wyrządzono, nie tego jednak rodzaju, która nie dałaby się naprawić. A środki ku naprawie w naszych spoczywają rękach. Trzeba nam tylko zaprzestać nieprzebiegającej nieraz w sposobach, walce wewnętrznej, trzeba nam zaprzestać tworzenia sztucznie, nieistniejących w rzeczywistości, różnic i antagonizmów, a zabrać się wspólnymi siłami do pracy. Żale i narzekania „na nic” się nie zdadzą, bo decydującym czynnikiem w walce politycznej jest siła. Tę nam wytworzyć należy.

Nie uciхло jeszcze echo bójki czesko-niemieckiej, która zaszła 22 lipca w Hradcu koło Opawy, gdyż po różnych epizodach następnych, o których pisałem w poprzednim liście, nawołują Niemcy do urządzenia kontrdemonstracyjnej uroczystości w Hradcu. Czy z tego powodu nie przyjdzie tam do ponownych zaburzeń, to pytanie.

Tymczasem odbyła się masakra w ubiegłą niedzielę w Prościejowie na Morawach, z okazji jakiegoś obchodu niemieckiego. Pisma niemieckie twierdzą, że bójka została spowodowana przez Czechów i zakończyła się dla nich niepomyślnie. Jeżeli rzeczywistość Czesi oberwali cież, to nie wydaje mi się, aby oni dali początek bójce, bo Prościejów jest miastem zamieszkałym w dwu trzecich przez ludność czeską, więc trudno przypuszczać, aby Czesi mając zamiar wywołać awantury nie przygotowali się dobrze do nich. Prawdopodobniejszym jest to, że Niemcy, widząc małą garstkę Czechów, zapragnęli powetować sobie guzy otrzymane w Hradcu.

Jakkolwiek się rzeczy miały, nie świadczą dobrze tego rodzaju ciągle powtarzające się zajścia, o kulturze tych dwóch rzekomo najwyższej stojących narodowości w państwie austriackim.

## Leroy-Beaulieu o rewolucyi rosyjskiej.

Telegramy rozniosły już wiadomość o nader interesującym artykule Anatola Leroy-Beaulieu, zamieszczonym w paryskim dzienniku „Le Matin”. W tej jednak telegraficznej miniaturze, wywody Leroy-Beaulieu’go wyszły dość znacznie skrzywione: podano tylko, że autor staje w obronie monarchizmu w Rosyi, co dawało wrażenie, jakoby Leroy-Beaulieu nie uznawał powodów rewolucyi i jakoby stawał po stronie korony. Tymczasem raczej jest przeciwnie a wywody te zasługują na tem bliższą uwagę że pochodzą od najlepszego niewątpliwie we Francyi znawcy stosunków rosyjskich.

Anatol Leroy-Beaulieu bowiem jest autorem obszernego trzymotowego dzieła: „L’Empire des tsars et les Russes”, które napisał po długim pobycie w Rosyi dokąd potem niemal co roku wyjeżdżał i gdzie bawił też w bieżącym roku, w celu przestudowania stosunków, wytworzonych przez ruch rewolucyjny.

Anatola Leroy-Beaulieu nie należy mieszać z młodszym od niego o rok (urodzonym w r. 1843) jego bratem Pawłem. sławnym ekonomistą. Anatol, który jest podobnie jak brat jego, członkiem Instytutu (tyle, co naszej Akademii Umiejętności), spełnia funkcye profesora historii współczesnej i spraw wschodnich w „L’Ecole libre des sciences politiques”. Z tego więc tytułu i z tytułu swojej znajomości stosunków rosyjskich, jest podwójnie ukwalifikowanym do wydawania opinii o bieżących wypadkach rosyjskich.

Artykuł p. Leroy-Beaulieu jest jednym więcej porównaniem wielkiej rewolucyi francuskiej, z rozpoczynającą się dopiero rewolucyą w Rosyi. P. Leroy-Beaulieu jednak zaczyna od różnic, które sprawiają, że sprawa w Rosyi jest o wiele bardziej skomplikowana. Wskazuje więc, że obszar Rosyi jest nieskończenie większy niż Francyi, dalej, że w rewolucyi rosyjskiej występuje nowy czynnik społeczny: kwestya robotnicza, że rewolucya francuska nie miała do czynienia z kwestyą robotniczą, ani z kwestyą żydowską, która w Rosyi sprawia, że miliony ludności, są z góry pozyskane dla rewolucyi.

Mimo wszystko, stwierdza p. Leroy-Beaulieu, podobieństwa pomiędzy rewolucyą francuską a rosyjską są uderzające. W jednej i drugiej rewindykacye społeczne łączą się z rewindykacyami politycznymi. Rewindykacye ekonomiczne we Francyi zostały urzeczywistnione przed politycznymi i przed wybuchem rewolucyi właściwej, a na to samo zanosi się w Rosyi, jak to można się spodziewać z wynurzeń Stołypina. Być może, iż car, jak to zrobiono w Polsce w r. 1863, zechce w ten sposób pozyskać wierność muzyków, ale takie ludzenie się Leroy-Beaulieu nazywa krótkowidztwem rosyjskiej burżuazji, gdyż naród rosyjski zanadto już nacierpiał

się od rządowej samowoli, aby miał się zrzec swobody politycznej, która pozostaje dla niego jedynym środkiem zdobycia wolności osobistej.

Wolność polityczna! — pisze dalej p. Leroy-Beaulieu to znaczy rządy konstytucyjne, być może parlamentarne! Rosya do nich nie dojrzała, powie się może. Być może; ale Francya w roku 1789 czy była o wiele dojrzałszą? Wolno wątpić o tem. Francya, w każdym razie rozpoczęła od niepowodzenia w zdobyciu wolności politycznych; jeżeli zaś później skończyła na ich zdobyciu, być może, iż w mierze jeszcze niedoskonałej i niedostatecznej, to dopiero po wielokrotnych usiłowaniach w ciągu niemal całego wieku.

„Gdyby więc Rosyanom obecnie nie powiodło się urzeczywistnić swego marzenia o wolności, nie dowodziłoby to wcale, że są oni mniej uzdolnieni, niżli nasi przodkowie w roku 1789, lub, że ich Duma była bardziej zarozumiała i mniej praktyczna, niżli nasza Konstytuanta. I oni być może będą musieli brać się do rzeczy wiele razy po sobie. I oni także mogą przechodzić przez lata, być może przez wiek cały przez przeciwności gwałtowne, i przez fazy sprzeczne terroryzmu i usiłowań liberalnych. Byłoby to tylko jedno więcej podobieństwo pomiędzy ich rewolucją a naszą, gdyż kiedy chodzi o przekształcenie całego państwa i całego narodu, nie wystarczy wysiłek kilkumiesięczny, potrzeba cierpliwej usilności wielu lat, jeżeli nie wielu pokoleń.

„Jedna rzecz mi się wydaje pewną: Jeżeli Rosya obecna, podobnie jak Francya z r. 1889 jest dojrzała do rewolucji, to jest do zastąpienia rządami konstytucyjnymi absolutyzmu samowładczego, to Rosya napewno nie jest dojrzała do republiki. Upadek monarchii nie zaprowadziłby jej swobod; raczej sprowadziłby na nią chaos, anarchię, być może rozpadnięcie się i w bliższym lub dalszym terminie kontrrewolucję i dyktaturę.

„To jednak nie znaczy, ażeby to twarde doświadczenie miało jej być oszczędzone. Możemy jej tylko życzyć tego, bez liczenia, że tak się stanie. Utrzymanie monarchii zależy od mądrości, lub od błędów monarchy.

„Chłop, powiadają nam, jest oddany Bogu i cesarowi, zachował swoją podwójną wiarę religijną i polityczną. Ale tak samo było z ludem francuskim w r. 1789 i jeszcze w r. 1790. Potrzeba było ludowi paryskiemu i w większej części Francji nie więcej, niż dwu czy trzech lat, aby przejść od miłości do nienawiści względem władzy królewskiej. Wystarczyło, aby mu wytłumaczono, że przeszkoda w rewolucji, od której oczekiwał swego dobrobytu, była w Tuilleryach.

„Tosamo zjawisko może się powtórzyć w Rosji. Ażeby wierzyć wielu Rosyanom, metamorfoza muzyka już się rozpoczęła. Rzecz nowa, rzecz niesłychana w Rosji: chłop zaczyna wątpić w cara. Umość, którą miał we władzy ojcowskiej, samowładcy dalekiego, zamącała się; za dwa lata, lub trzy może, ona ulotni się zupełnie, a wraz z nią runie lojalizm ludowy, na którym spoczywa cała ciężka budowla carskiego samowładztwa.

„Powiadają, że car Mikołaj II nie może się pozbyć myśli o wspomnieniu więzienia w Temple i placu Rewolucji. Twierdzą, że widma Ludwika XVI i Maryi Antoniny nawiedzają galerie pałacu peterhofskego. — Obyż car się nie pomylił w radach, których domaga się od tych szlachetnych ofiar! Dla panującego w czasie rewolucji jest coś bardziej niebezpiecznego, niżli wszystkie ustępstwa i wszystkie słabości: to jest utrata uczuć swego ludu!”

## Z Rosji i Zaboru.

### Sytuacja w Petersburgu.

**Petersburg.** (Pet. Ag.) Wygląd miasta był wczoraj zupełnie normalny. Wszystkie sklepy otwarte. W fabrykach częściowo pracują. Cztery gazety wyszły. Onegdaj uwięziono blisko 200 osób, które agitowały za strajkiem generalnym.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Na ostatniej radzie ministrów uchwalono nadzwyczajne zarządzenia. Jeden z doświadczonych generałów ma zostać mianowany szefem wszystkich władz wojskowych i cywilnych w gubernii petersburskiej. Wszędzie, gdzie tylko pojawiają się rozruchy, zostanie proklamowany stan oblężenia. Teraz dopiero rozpocznie się terror rządu.

General Liniewicz, który posiada zupełne zaufanie cara, otrzyma w najbliższym czasie mianowanie na szefa wszystkich sił zbrojnych, z włączeniem i marynarki. Artylerya i korpus saperów, wśród których znajdują się najwięcej buntowników, zostaną zupełnie zreorganizowane.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Zawieszenie pism nastąpiło z powodu, że obwiniały Trepowa i partję dworską o zamordowanie Herzensteina.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Na Newie krążą dwa małe parowce uzbrojone w działą szybkostrzelne; mają one polecenie nie dopuścić wogóle do gromadzenia się ludności nad brzegiem rzeki.

W ostatnich trzech dniach aresztowano 400 osób. Odznaką powstańców — jak twierdzi policya — ma być czarna wstążka na kapeluszu.

### Strajk.

**Berlin.** (Tel. wł.) Wczoraj w południe rozpoczął się strajk w Moskwie. Żadne pismo nie wychodzi. Strajk uważany jest za demonstrację przeciw systemowi rządowemu i niema przejść w zbrojne powstanie.

**Moskwa.** (Pet. Ag.) Strajk rozszerza się. Strajkujący nie stawiają żadnych żądań.

W największych fabrykach firmy Zindel i Prokrow odbywa się jeszcze praca. Strajk zecerów jest ogólny. Gazety dziś nie wydają. W kilku dzielnicach stanęły

tramwaje. Ruch kolejowy utrzymany. Większych komplikacji nie obawiają się.

**Moskwa.** (Pet. Ag.) Wczoraj urządziła ludność cztery wiekie zgromadzenia. Najwięcej uczestników przybyło na zgromadzenie zecerów.

Na wszystkich zgromadzeniach oświadczono się za strajkiem, który przeprowadza wyłącznie stronnictwo socjalno-demokratyczne, gdyż partya socjalno-rewolucyjna jest strajkowi przeciwną. Gubernator ogłosił, że w razie niepokojów odsyłać będzie robotników do miejsca ich przynależności.

**Rostow n. D.** (TBK) Zastrajkowali robotnicy portowi, nie wyrażając wcale żądań. Strajk ma na celu poparcie strajku żałogi okrętów.

**Petersburg.** (Pet. Ag.) W fabryce prochu na jednym z przedmieść Petersburga, zastrajkowało 15.000 robotników. Robotnicy zatrzymali pociąg idący do Riezka i zmusili go do powrotu do Petersburga. Do Riezka wysłano wojsko, które dało 2 salwy i rozproszyło tłumy. Zarząd kolejowy spodziewa się, że będzie mógł ruch kolejowy nadal utrzymać.

**Petersburg.** (Pet. Ag.) Strajkujący zecerzy zgodzili się na dostarczenie wydawcom dzienników tytuł robotników, ilu potrzeba do wydawania jednej gazety o charakterze czysto informacyjnym. Porządek, w jakim dzienniki wychodzą mają, postanowić mają wydawcy między sobą. Dziś mają w ten sposób wyjść „Birz. Wiedomosti”.

### Z Finlandyi.

**Stockholm.** (TBK.) „Svenska Telegram-Bezan“ donosi z Helsingforsu, że policmajster Malm na własne żądanie otrzymał dymisy, a tymczasem jego następcą został podpułkownik sztabu generalnego, Berg.

**Helsingfors.** (TBK.) Pogrzeb członków „białej gwardyi”, którzy polegli w walce z „czerwoną gwardyą”, a wśród nich kilku byłych oficerów rozwiązanej gwardyi fińskiej, a także pewnego architekta, odbył się wczoraj, przy wielkim udziale publiczności, bez zamącenia spokoju. Komitet robotniczy oświadczył się za zaprzestaniem strajku.

### Kongres inflancki w kwestyi agrarnej.

**Ryga.** (TBK.) Wczoraj zakończył obrady inflancki zjazd gospodarzy rolnych. Między innymi obecni byli łotewscy posłowie do Dumy: Ossolin i Bremer. Kongres przyjął rezolucję, że dobra szlacheckie, koronne i kościelne, o ile należą do korporacyi, mają być rozparcelowane pomiędzy bezrolnych, na podstawie dobrowolnej ugody. Minimum (czego? Przyp. Red.) oznaczono na 20 dziesięcin. Uchwała zadowolila wszystkie stany.

### Akcya przeciw gwałtom anarchistycznym.

**Moskwa.** (TBK.) Związek wszechrosyjski postanowił opracować program wspólnego zwalczania gwałtów anarchistycznych.

### Wykrycie składu broni.

**Białystok.** (TBK.) W domu izraelity Farbsteina odkryto skład broni i pism rewolucyjnych. Uwięziono 9 żydów i żydówkę.

### Powstanie Tatarów.

**Tyflis.** (Pet. Ag.) Według telegramu szefa dystryktu Sangiul do generała Goliczkapowa, urządzili Tatarzy w liczbie około 2000 regularny atak na wojsko rosyjskie. Walka trwała do 3 popołudniu. Straty Tatarów nie są znane. Zajmowali oni bardzo korzystną pozycję. Po bombardowaniu przez wojsko rosyjskie wywiesili białą flagę i prosili szefa okręgu, aby przybył do ich obozu. Szef okręgu obawiając się ponownego ataku, zmienił w nocy stanowisko wojska rosyjskiego. Połączenie z Sangiulem przerwane.

### Katastrofa na morzu.

**Kartagena.** (TBK.) Dziesięć osób z uratowanych rozbitków parowca „Sirio”, po wydobyciu na ląd, wkrótce zmarło.

**Madryt.** (TBK.) Przeciw uratowanym podoficerom parowca „Sirio” wdrożono postępowanie karne. Władze rozpoczęły śledztwo.

**Madryt.** (TBK.) Urzędownie zaprzeczają wiadomości, jakoby kapitan okrętu „Sirio” popełnił samobójstwo. Ministerstwo zażądało kredytu na wsparcia dla rozbitków.

### Nowe ofiary morza.

**Kopenhaga.** (TBK.) Barka norweska „Hamlet” rozbiła się koło Kessloen.

Żałoga próbowała uratować się na łodzi, która również się rozbiła. Kapitan, sternik i 3 majtków utonęło, 3 zaś zdołało się uratować. Dotąd wydobyto 2 trupy.

### Bułgarya przeciw Grecyi.

**Sofia.** (Tel. wł.) W kołach politycznych przepowiadają energiczne kroki rządu bułgarskiego przeciw Grecyi.

### Rosyjski okręt w służbie japońskiej.

**Londyn.** (Tel. wł.) Krążownik rosyjski „Nowik”, zatopiony przez Japonię podczas wojny rosyjsko-japońskiej, został wydobyty i naprawiony i zostanie włączony do japońskiej floty wojennej.

### Nowa edycja marszu do Billeku.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Podczas ćwiczeń polowych 84 pp. w Kromzy, z powodu strasznego upału, zachorowało 142 żołnierzy, z których wielu doznało udaru słonecznego.

### Zgromadzenie w sprawie zmiany ustawy przemysłowej

**Kraków.** (Tel. pryw.) Wczoraj wieczór odbyło się

w sali magistratu protestujące zgromadzenie rękodzielników, mianowicie krawców, szewców, kuźnierzy, w obecności posłów Głabińskiego i Wojtygi, instruktora Ostrowskiego, przy udziale przeszło 300 uczestników z Krakowa, Lwowa, Warszawy, Berna mor. i 23 różnych miejscowości galicyjskich. Uchwalono rezolucję oświadczającą się stanowczo za przyjęciem §§. 14 i 38a noweli do ustawy przemysłowej w dostownym brzmieniu uchwalonej przez Izbę posłów, a protestującą przeciw spełnieniu żądania konfekcyonistów gdyż w wypadku spełnienia żądań konfekcyonistów przewidzieć można niebezpieczeństwo i dotkliwie następstwa na przyszłość dla rzemieślników a nadto stosunek dotychczasowy rzemieślników do konfekcyonistów szkodliwy w takim razie pod każdym względem bytowi, rozwojowi naszego rzemiosła; rezolucya zawiera prośbę do Izby panów, aby wymienione paragrafy zatwierdziła w brzmieniu uchwalonem przez Izbę posłów.

### Samobójstwo.

**Truskawiec.** (Tel. wł.) Architekt Łuszczkiewicz ze Lwowa, zastrzelił się tutaj w lasku Horodyszczce wczoraj o godzinie pierwszej, śmierć nastąpiła natychmiast.

**Ischl.** (TBK.) Cesarz udał się wczoraj o godz. 2 po południu na polowanie do Eisenerz.

**Budapeszt.** (TBK.) Wczoraj rozpoczęła się rozprawa sądowa w znanej sprawie Jekelfalussego i Kovacsa.

Rozprawę odroczone do jutra z powodu nie zatlwienia pewnych formalności.

## Wiadomości bieżące.

**Sporezyczenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 6 sierpnia br.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratur. C.	Wiatr	Opac- ność (s. z ob.)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	732.6	14.9	WSW-2			
2 popoł.	730.8	14.2	W-4	1.5	16.6	12.5
9 wiecz.	730.4	13.5	W-4			

Uwaga: Zmiennie zachmurzenie, kilkakrotnie deszcz. Prognoza na dziś: Pogoda zmienna, opady.

— **Wiadomości osobiste.** Namiestnik, hr. Potocki powrócił do Lwowa.

Marszałek kraju, Stanisław hr. Badeni, wyjechał do Radziechowa. Zastępstwo objął członek Wydziału krajowego, dr. Tadeusz Pilat.

Direktor Towarzystwa kredytowego ziemskiego, p. Stanisław Żaba, wyjechał na kilkutygodniowy urlop do Traustein w Bawaryi.

— **Zmiana nazwiska.** Namiestnictwo pozwoliło p. Włodzimierzowi Mikołajowi Skurce, pocztmistrzowi w Przemyślu, na zmianę nazwiska Skurka na Skorzyski.

— **Zamiast wieńca na trumnę** b. p. Róży Czeszerej złożyli w dalszym ciągu na cel utworzenia bezpłatnego miejsca w izr. koloniach wakacyjnych dla dziewcząt pp. dyr. dr. Mehrer-10 kor., dr. Leon Zion 30 kor., Anna Aitenbergowa 20 kor., N. N. 4 kor. o hal., drowie Hermanowie Vorzimerowie 20 kor., dr. Mahl 20 kor.

— **Z Banku Krajowego.** Wobec tego, że wczorajsza nasza notatka o mianowaniu dra Fedaka została przez publiczność mylnie zrozumiana, a mianowicie sądzono, że dr. Fedak został mianowany stałym zastępcą dyrektora, podajemy dla wyjaśnienia dodatkowo, że dr. Fedak, który jest członkiem komisji rewizyjnej Banku krajowego, został przez marszałka wyznaczony na zastępstwo dyrektora Domaszewskiego, na czas jego jednomiesięcznego urlopu. Dodać musimy, że wyznaczenie dra Fedaka do tej funkcji, zostało w sferach bankowych przyjęte ze zdziwieniem, Bank bowiem ma fachową siłę, wicedyrektora, który dotychczas zawsze zastępował dyrektora w czasie jego nieobecności.

— **Zapotrzebowanie lekarzy w obronie krajowej** Okazała się w ostatnich czasach potrzeba lekarzy czynnych, która się niewątpliwie w przyszłych latach jeszcze wzmoże. Warunki pod jakimi przyjmuje obrona krajowa lekarzy, są dla nich wcale korzystne. I tak, nowo-wstępujący do służby lekarze otrzymują jednorazowo kwotę 6000 kor., tytułem zwrotu kosztów, wyłożonych na studia. Lekarzom, którzy w chwili wstąpienia byli zajęci w publicznych zakładach leczniczych, pozostanie wliczonym ich czas służby, tak, że już w krótkim czasie uzyskać będą mogli rangę lekarza pułkowego. Lekarze nowo-wstępujący pozostaną przez pierwsze dwa lata służby we Wiedniu na koszt rządu, celem dalszego wykształcenia się w swym zawodzie, a następnie będą przydzielani do klinik uniwersyteckich.

— **O dobrodziejach chłopu ruskiego w Nowym Bieruniu** donosi „Halyczanin” następujące zdarzenie: „Niedawno zgłosiło się pięciu ruskich chłopów do „ukraińskiego” biura w Nowym Bieruniu i prosilo o pracę. Siedzieli tu kilka dni bez pracy, a w końcu widząc, że pracy im nie dają, wybrali się 25 lipca piechotą w drogę i chcieli dostać się do Oświęcimia. Już doszli do granicy do austriackiej granicy koło Babiniec, gdy dopędził ich na rowerze urzędnik ukraińskiego biura w Nowym Bieruniu Pyndykowski i dalejże bić biednych chłopów. Ujrzeni to austriacy granicznej strażnicy i stając w obronie biednych chłopów, oddali „ukraińskiego posiepakę” Pyndykowskiego na policję w Oświęcimiu. Niechże ten fakt będzie dla ruskich robotników przestroją, aby strzegli się ukraińskiego biura w Nowym

Bieruniu, ale udawali się prosto do niemieckich biur pracy, a mogą być pewni, że ich tam nikt nie obje”. Mimo to, niesumieśni agitatorzy chcą pozabawić polskie dwory robotników rolnych, wzywają nadal chłopów ruskich do masowej emigracji zarobkowej. Oto w jaki sposób wywabia „Swoboda“ ruskich chłopów z kraju: „Z ukraińskiego biura pracy donoszą, że w Niemczech rozpoczęli się już żniwa, przeto robotników potrzeba jaknajwięcej (100.000), a wszyscy znajdą natychmiast robotę. Donoszą nam także, że teraz nie wymaga się, jak przedtem, połowy kobiet, ale jakie partie przyjdą, takie zaraz dostaną robotę”. O skutki, o to, że ogłoszą chłopów, nieuczciwi agitatorzy nie dbają.

— **Ofiara wody.** W Górcie w pow. brzeskim utonął podczas kąpieli w Wiśle, bawiący tam w domu pp. Eltersteinów słuchacz lwowskiej politechniki Jan Pelz.

□ **Brody.** Nieszczęśliwy wypadek podczas ćwiczeń wojskowych. W poniedziałek 30 lipca odbywał brodzki 30 batalion strzelców polnych nocne ćwiczenia na torze kolejowym między Brodami a Smólnem. Około godziny 10 w nocy zaalarmował mieszkańców Smólna silny odgłos jakgdyby strzału armatniego, co ich tembardziej zaniepokoiło, że w okolicy nigdzie artylerii nie było. W krótkie wyjaśniła się sprawa. Oto uczono żołnierzy zakładać pod torem kolejowym miny w celu wysadzenia go w powietrze. Zapalono lont i nieuprzedzono o tem żołnierzy. Żołnierz Jurko Tomeńko przechodził właśnie jako połączenie między wartami (Veldwachen-Verbindung) koło miny, kiedy ta naładowana najsilniejszym wybuchowym materiałem, eksplodowała, oderwawszy mu nogi i poraniwszy ziemię na całym cielem. Tak rażące niedbalstwo władz wojskowych wywołało ogromne oburzenie w okolicznych wsiach tem bardziej, że ofiarą wybuchu był Rusin z Kołomyjszczyzny.

□ **Żabne.** Pożar. Dnia 3 bm. powstał w Waniowie powiecie sokalskim, przez nieostrożność małych dzieci pożar, który zniszczył 5 zagrod włościńskich wraz z całą krescencją. Szkoła wynosi wyżej 30.000 kor., z której tylko część była ubezpieczoną. W czasie pożaru zerwała się burza i piorun uderzył w jedną z palących się zagrod i trafił 2 dziewczęta, które były zajęte ratowaniem. Obie, dzięki przytomności żandarma Białowąsa z Ostrowa odratowano. Wymienić trzeba działalność straży pożarnej z Zalesia i Berezowa, które dzięki usilnej pracy zdołały ogień zlokalizować.

## Wiadomości giełdowe.

### Z targów handlowych.

**Wiedeń, 6 sierpnia.** (Tel. wł.)

**Spirytus.** Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 40'20 do 40'60.

**Tendencja:** ustalona.

**Cukier:** Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 61'75 do 62'25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

**Tendencja:** utrzymana.

**Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 35'75 do K. 36'95. W beczkach K. — do —.**

**Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 37'35 do K. 40'20.**

**Tendencja:** spokojna

### Depesze z targu pieniężnego.

**Wiedeń:** dnia 6 sierpnia. Kursy giełdy wiedeńskiej, **Losy a) procentowe:** Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 289'—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 293'—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 257'—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 257'50 **Pozyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 97'—, b) bezprocentowej Budapeszteńskiej (Basilica) 5 zł. 22'10, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 462'—, Clary zi. —, m. k. 142'—, **Pozyczka m. Innsbuku 25 zł. 79'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 87'—, **Pozyczka m. Lublany k. zł. 57'—, **Ofen 40 zł. 170'—, **Palfy 40 zł. m. 45 160'—, **Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 48'75, **Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29'50, **Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 58'—, **Saima 200'— zł. m. kon. 72'—, **Pozyczka salcburska —, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. — 161'75, **Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 511'—.**********************

**Frankfurt,** dnia 6 sierpnia. Austr. kred. 210'80, Laura —, Disconto 182'70. Koleje państwowe —, Alpy —. **Uspokobienie:** silne.

**Paryż,** dn. 6 sierpnia. Trzy procentowa renta 97'65, 31'30.

**Berlin,** dn. 6 sierpnia. Banknoty austriackie 85'30. Spirytus —.

**Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 30 lipca do 5 sierpnia 1906 bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.**

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 7'65 do 7'85, Żyto od 5'50 do 5'70, Jęczmień browarny od 6'25 do 6'50, Jęczmień Pastew. 0'— do 0'—, Owies 7'30 do 7'70, Hreczka — do —, Kukurudza — do —, Proso — do —, Groch do gotow. 9'25 do 10'—, Groch pastew. 6'30 do 7'—, Soczewica — do —, Fasola — do —, Bobik — do —, Wyka — do —, Koniczyna czerwona 50'— do 55'—, Koniczyna biała 45'— do 50'—, Koniczyna szwedzka — do —, Tymotka — do —, Anyż rosyjski — do —, Anyż płaski — do —, Rzepak zimowy 13'30 do 13'60, Rzepak letni — do —, Rzepik zimowy — do —, Rzepik letni — do —, Lnianka — do —, Nasienie lniane 11'25 do 11'75, Nasienie konopne — do —, Chmiel 160'— do 200'—, Konopie — do —, Len — do —, Welna — do —, Potaż drzewny — do —, Potaż słomiany — do —, Miód — do —, Masło — do —, Łój — do —, Nafta zwykła 16'— do 17'—, Nafta salonowa 18'— do 20'—, Wosk ziemny — do —, Płótno — do —, Skóry surowe — do —. Spirytus 38'25 do 38'57.

**Wiedeń,** d. 6 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 671'— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 807'50. Akcje Anglo banku 308'—, Akcje Unionbanku 548'—, Akcje Länderbanku 437'50, Akcje Bankvereinu 547'25. Akcje Boden credit 1040'—, Akcje gal. Banku hipot. 576'— Akcje kolei państwowych 671'50, Akcje kolei porucianojowej 166'25 Akcje Tramway A. —, B. —. Akcje kolei Elbethal. 450'—, Akcje kolei półn. 5500'— Akcje kolei czern. 581'— Akcje Alpy 577'— Akcje Rima Muranyi 571'25, Akcje Prag. Tow. żel. 2753'— Akcje Fabryki broni 578'—, Akcje tureckie tyton. 404'50. Akcje galic. karpac. Tow. naft. 555'— inc. kap. Oblig. węg. ind. 94'60, Renta majowa 99'55. Austr. Renta koronowa 99'60 Węg. Renta koronowa 94'80, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98'90, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98'50, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100'65, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111'60, 4 proc. listy Banku kraj. 98'75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101'50, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 99'50, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 98'50, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97'40, Losy tureckie 162'25, Marki 117'35, Ruble 250'25, Krecyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje —, 5 proc. ros. pożyczka 1906 78'60.

**Uspokobienie:** silne.

**Berlin,** d. 7 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 210'90, Staatsbahn 143'60 Disconto Comandit 182'60 Berlin Tow. handl. 168'75, Laura 231'75, Bohumery 243'25 Kolej porucn. wschoanio-pruska —, Rubel za gotówkę 213'60, Kolej warsz.-wied. 121'10, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 165'50, Losy tureckie 144'25 Renta włoska —, Harpener\* kopalnia węgla 217'75, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 33'80, Kolej Henry 143'90, Niemiecki bank narodowy 127'10, Kanada Preferred 164'30, Akcje żegluga hamburskiej 158'25, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 261'75 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 62'75, 3 1/2 proc. renta rosyjska 62'70, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 70'20, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 85'50, Rheinische Stahlwerke 198'—, Gelsenkirchen 227'25.

**Frankfurt,** d. 7 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100'50, Austr. renta srebrna 100'45, Austr. renta złota 100'45, Austr. akcje kredytowe 210'50, Staatsbahn 143'70, Lombardy 33'80, 4-proc. austr. renta koronowa 99'65.

**Tendencja:**

**Berlin,** d. 7 sierpnia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 210'90, Staatsbahn 143'60, Lombardy 33'80, Disconto Comandit 182'60, Ruble 213'40.

**Tendencja:** spokojna.

### Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt** 6 sierpnia. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 15'24 do 15'26. Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 14'66 do 14'68. Żyto na kwiecień 1907 r. od 12'80 do 12'82, Żyto na paźdz. od 12'34 do 12'36, Owies na kwiecień 1907 r. od 12'86 do 12'88, Owies na paźdz. od 12'56 do 12'58, Kukurudza na sierpień 12'44 do 12'46, kukurudza na wrzes od 12'60 do 12'62, kukurudza na maj 1907 od 10'70 do 10'72 Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od 32'50 do 32'70. Pogoda: wietrzno.

## Przyjechali do Lwowa

Dnia 6 sierpnia b. r.

**Hotel Imperial.** Marya Żołyńska z Warszawy, Marya Kosielska z Rosyi, Kazimierz Wołkowski ze Stryja, Franciszek Jaruntowski z Twardzy, Wilhelm Stanek z Wisienki, Wilhelm Blaauw z Wiednia, Józef Rudnicki z Warszawy, dr. Mieczysław Kowalski z Warszawy, Marya Trzeciak z Rosyi, Józef Mysłowski z Zwiniaczowa, Konstanty Ekmezcicz z Czortkowa, Karol Löffler z Czortkowa, Józef Władysław z Czortkowa, Otakar Kubesch z Czortkowa, Leon Berger z Czortkowa, Jerzy Woroszyński z Oleksowa, Wacław Oborski z Mielca, Andrzej Mark z Dobreczyna, Stanisław Chęciński z Kijowa, Aniela Kownacka ze Świrzowa.

# WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

**Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZENIA** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1'—

**Blicher Clausen J. STRYJ FRANIO,** powieść z życia duńskiego . . . K. 1'20

**Compain L. M. PRZEBOJEM,** powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —60

**Coulevain Piotr de. NA GAŁĘZI.** Przekład z francuskiego F. Popławskiej. . . K. 1'80

**Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA.** Czyt. Polska . . . K. —60

**Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM,** powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —60

**Gąsiorowski Wacław HURAGAN,** powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6'—, w ozd. opr. . . K. 7'80

**Gąsiorowski Wacław. ROK 1809,** powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4'—, w ozd. opr. . . K. 4'60

**Głabiński Stanisł. Dr. ZAMACH NA UNIwersytet POLSKI WE LWOWIE,** Lwów 1902 . . . K. 1'—

**Głabiński Stanisław Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ.** Referat wygłoszony na I-m wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1'—

**Glin Elinor. WIZYTY ELŻBIETY.** Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . K. —60

**Gorkij M. OPOWIADANIA,** wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina . . . K. —60

**Grottiger. POCHÓD NA SYBIR.** Heliograwura wielkości 90:61 c/m. . . K. 3'—

**Gruszecki Art. WIĘKSZOŚCIA,** pow. współcz. K. 2'—

**Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ.** Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1'20, w ozd. oprawie . . . K. 1'80

**Heryng Zygmunt. LOGIKA EKONOMII.** Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3'—, dla prenumerat. . . K. 2'—

**Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ-**

**CZESNEGO.** Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6'25, dla prenum. . . K. 4'—

**Hofmanowa Klementyna z Tańskich . . . WYBOR DZIEŁ,** tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena zniżona . . . K. 3'—

w ozdob. opr. w 3 tomach . . . K. 4'80

**Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY,** powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1'20

**Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT,** powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903, cena K. 6'—, zniżona na . . . K. 3'—

**Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE.** Wielka 8-ka . . . K. 6'—

**Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841),** Lwów, 1903 . . . K. 1'20

**Kraszewski J. I. (B. Bolesława) DZIECIĘ STAREGO MIASTA,** obraz na tle ostatniego powstania polskiego . . . K. —60

**Kunciewicz Izidor. MOI ZNAJOMI,** Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —60

**Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI,** (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —60

**Lie Jonas. DZIADUNIO.** Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —60

**Machar Jan. MAGDALENA.** Przetłum. z czeskiego Adam M-ski. K. 2'—, dla prenumerat. . . K. 1'—

**Maszkowski Stanisław. SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** . . . K. —60

**OPOWIEŚCI JAPONSKIE.** Spolszczył Jan G. K. —60

**Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI.** Przekł. A. Morzkowskiej K. 2'—, dla prenum. . . K. 1'20

**Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH** Lwów, 1903 . . . K. 1'50

**Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK,** powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1'20

**Rojan K. MUSZKA,** powieść, Lwów . . . K. 3'—

**Romanowska St. NAD MICHIGANEM.** Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —30

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego“, ul. Chorążczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolascha.

**Rosny J. H. DOKTOR HARAMBUR.** Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1'20

**Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA.** Lwów K. 2'50

**Rossowski Stanisław. PSYCHE,** poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3'—

**Roveta G. LULU,** powieść, przekład z włoskiego. . . K. 1'20

**Rozwadowski Jan, Dr. RUSKIE BEZROBOCIE** W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1'20

**Slawus Wiesław. UGODOWCY,** powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3'—, w ozd. oprawie . . . K. 3'60

**Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ.** Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10'40, dla prenum. . . K. 7'50

**Słowacki Juliusz. Makryna Mieczysławska.** Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2'—

**Sołtan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA** — Szkic Lwów . . . K. 2'—

**Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE.** Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2'60 dla prenumerat. . . K. 1'50

**Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD.** Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . K. 1'20

**Wasilewski Zygmunt. ŚLADAMI MICKIEWICZA,** Lwów, stron 300 . . . K. 3'60

**W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ.** Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicyi . . . K. 1'20

**Wazow Jan. KRÓLOWA KAZAŁARSKA,** współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłum. J. G. . . K. 1'30

**Wells H. G. CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY,** przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —60

**Wilkoński A. RAMOTY I RAMOTKI** . . . K. —60

**Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO.** Cena K. 2'60, dla prenumerat. . . K. 1'50

**Zora. DROGAMI ŻYCIA,** powieść, Lwów . . . K. 1'20